



Sygn. akt V KK 342/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

SSN Paweł Wiliński

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie P. P.

skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 22 czerwca 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 5 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 29 listopada 2019 r., sygn. akt III K (...),

**1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie II b tj. w zakresie czynu
przypisanego P. P. w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego w W. i
w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...)
do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. A. P.,
Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści**

osiem), w tym 23 % VAT, za obronę skazanego świadczoną z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w M. skierował w dniu 29 stycznia 2019 r. do Sądu Okręgowego w W. akt oskarżenia o sygn. akt PR Ds (...) przeciwko P. P., którego oskarżył o to, że:

1. w okresie od lutego 2017 r. do dnia 15 maja 2018 r. w M. znęcał się fizycznie i psychicznie nad wspólnie zamieszkującą z nim, nieporadną z uwagi na upośledzenie umysłowe stopnia umiarkowanego konkubiną K. K. S., w ten sposób, że wielokrotnie, zarówno będąc trzeźwym, jak i znajdując się pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury domowe w miejscu zamieszkania, podczas których szarpał pokrzywdzoną za ubranie, kopał ją po brzuchu, bił ją rękoma po całym ciele, głównie po głowie, plecach i ramionach, łapał za szyję, rzucał w nią różnymi przedmiotami, w tym pilotem od telewizora i szuflą od pieca, uderzał krzesłem po plecach, wyzywał słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe, a nadto kontrolował jej zachowanie regularnie sprawdzając zawartość jej telefonu komórkowego i uniemożliwiając kontaktowanie się z innymi osobami bez jego wiedzy i zgody oraz samodzielne opuszczanie mieszkania, czym uniemożliwiał pokrzywdzonej utrzymywanie kontaktów towarzyskich z innymi osobami, nadto wielokrotnie wypowiadał wobec niej groźby pozbawienia życia, w tym połączone z demonstrowaniem i przykładaniem pokrzywdzonej noża do szyi, zaś w dniu 15 maja 2018 r., działając w wyżej opisany sposób, spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci mnogich stłuczeń ciała, stłuczenia barku prawego, stłuczenia ramienia prawego, stłuczenia grzbietu, które spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres czasu poniżej siedmiu dni, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, w ciągu 5 lat od odbycia kary łącznej roku pozbawienia wolności orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 30 września 2011 r. o sygn. akt II K (...) za umyślne przestępstwa podobne z art 207 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 190 § 1 k.k., objętym następnie

wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w K. z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt IIK (...) na mocy którego wymierzono mu karę łączną w wymiarze 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał m.in. od dnia 25 września 2013 r. do dnia 7 kwietnia 2015 r., tj. o czyn z art. 207 § 1a k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

2. w okresie od stycznia 2018 r. do dnia 15 maja 2018 r. w M. znęcał się fizycznie i psychicznie nad nieporadnym ze względu na wiek, urodzonym w dniu 31 grudnia 2017 r. i pozostającym wobec niego w stałym stosunku zależności małoletnim M. K. S., w ten sposób, że wielokrotnie szarpał małoletniego, łapał go za szyję, potrząsał nim, rzucał nim na łóżeczko, krzyczał do niego używając słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe, bił go rękoma po głowie i ścisnął za twarz, powodując u małoletniego pokrzywdzonego obrażenia ciała i rozstrój zdrowia w postaci: zespołu nadciśnienia wewnątrzczaszkowego, ostrej niewydolności oddechowej, zespołu dziecka maltretowanego (potrząsanego) oraz krwaka podtwardówkowego, leczonego zabiegowo trepanopunkcją okolicy dwuczołowej z zastosowaniem drenażu przestrzeni podtwardówkowej, które stanowiły ciężką chorobę realnie zagrażającą życiu małoletniego pokrzywdzonego M. K. S., przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, opisanych w pkt I. tj. o czyn z art. 207 § 1a k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;
3. w dniu 15 maja 2018 r. w M. wypowiadał wobec M. M. groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, opisanych w pkt I, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (k. 622-627).

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2019 r., sygn. akt III K (...), Sąd Okręgowy w W.:

1. uznał oskarżonego P. P. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia, stanowiącego występki z art. 207 § 1a k.k. i art. 257 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia

wolności;

2. uznał oskarżonego P. P. za winnego tego, że w okresie od stycznia 2018 r. do dnia 10 maja 2018 r. w M. znęcał się fizycznie i psychicznie nad nieporadnym ze względu na wiek, urodzonym w dniu 31 grudnia 2017 r. i pozostającym wobec niego w stałym stosunku zależności małoletnim M. K. S., w ten sposób, że wielokrotnie krzyczał na małoletniego, szarpał go, łapał go za szyję, potrząsał nim, rzucał nim na łóżeczko, uderzył otwartą ręką po głowie, ścisnął za twarz zakrywając usta, rzucał butelką od mleka, a następnie, mając świadomość możliwości nastąpienia jego śmierci, wobec widocznych objawów u małoletniego takich jak wysoka gorączka, ciężki, nieregularny oddech i będąc osobą, na której ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, godził się na śmierć małoletniego, nie dokonując powiadomienia służb medycznych, celem udzielenia pomocy medycznej małoletniemu, a także uniemożliwiając K. K. S. zawiadomienia takich służb przez okres trwający nie dłużej niż trzy dni, a do której to śmierci nie doszło z uwagi na interwencję w dniu 10 maja 2018 r. kuratora sądowego K. W., która widząc stan zdrowia M. K. S., zawiadomiła niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które udzieliło małoletniemu pierwszej pomocy, czym ostatecznie oskarżony spowodował u małoletniego M. K. S. obrażenia ciała i rozstrój zdrowia w postaci: zespołu nadciśnienia wewnątrzczaszkowego, ostrej niewydolności oddechowej, zespołu dziecka maltretowanego (potrząsanego) oraz krwaka podtwardówkowego, leczonego zabiegowo trepanopunkcją okolicy dwuczółowej z zastosowaniem drenażu przestrzeni podtwardówkowej, które stanowiły ciężką chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, a także spowodował ciężką nieuleczalną i długotrwałą chorobę w postaci uszkodzenia mózgu poprzez powstanie wodniaków mózgu, będących następstwem krwawienia podtwardówkowego. powodujących m.in. zaburzenia wzroku oraz przykurcze kończyn, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 30 września 2011 r. o sygn. akt II K (...) na karę łączną roku pozbawienia wolności, za umyślne przestępstwa podobne kwalifikowane z art. 207 § 1

k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 190 § 1 k.k.. którą odbył w ramach kary łącznej w wymiarze 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w K. z dnia 20 marca 2014 r. o sygn. akt II K (...) m.in. w okresie od dnia 25 września 2013 r. do dnia 7 kwietnia 2015 r., co stanowiło zbrodnię z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 207 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

3. uznał oskarżonego P. P. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 85 § 1-3 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu P. P. kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w (...), po rozpoznaniu apelacji obrońcy wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...):

1. na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostował oczywistą omyłkę pisarską w pkt I części dyspozytywnej wyroku w ten sposób, że: w miejsce „art. 257 § 2 k.k.” wpisał „art. 157 § 2 k.k.”;
1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 1. przyjął, że czyn przypisany oskarżonemu P. P. w pkt. I części dyspozytywnej wyroku został popełniony w okresie od lutego 2017 r. do 22 marca 2018 r. oraz od 3 maja 2018 r. do 15 maja 2018 r.;
 2. w czynie przypisanym oskarżonemu w pkt II części dyspozytywnej wyroku wyeliminował ustalenie: „a następnie, mając świadomość możliwości nastąpienia jego śmierci, wobec widocznych objawów u małoletniego takich jak wysoka gorączka, ciężki, nieregularny oddech i będąc osobą, na której ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, godził się na śmierć małoletniego, nie dokonując powiadomienia służb medycznych celem udzielenia pomocy medycznej małoletniemu, a także uniemożliwiając K. K. S. zawiadomienie takich służb przez okres trwający nie dłużej niż trzy dni, a

do śmierci której nie doszło z uwagi na interwencję w dniu 10 maja 2018 r. kuratora sądowego K. W., która widząc stan zdrowia M. K. S., zawiadomiła niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które udzieliło małoletniemu pierwszej pomocy”, a z kwalifikacji prawnej wyeliminował przepisy: art 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., jednocześnie przyjmując, że czyn ten został popełniony w okresie od stycznia 2018 r. do 22 marca 2018 r. oraz od 3 maja 2018 r. do 10 maja 2018 r., przyjmując jako podstawę wymiaru kary art 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art 11 § 3 k.k., a orzeczoną za ten czyn karę obniżył do 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności i stwierdził, że kara łączna orzeczona w pkt IV części dyspozytywnej wyroku utraciła moc;

3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył kary orzeczone oskarżonemu P. P. w pkt I i III części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku oraz w pkt II b niniejszego wyroku i wymierzył mu karę łączną 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Kasację od tego wyroku wywiódł Prokurator Generalny, zaskarżając go w całości, na niekorzyść oskarżonego P. P. i zarzucając: „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k., 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania prawidłowej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji i wydaniu orzeczenia reformatoryjnego, zapadłego w następstwie wadliwej, mającej charakter dowolny i wybiórczy oraz nieuwzględniającej zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny, w kontekście pozostałego materiału dowodowego, zeznań świadków K. K. S. i K. W. w części dotyczącej zachowania oskarżonego w okresie od spowodowania przez P. P. urazu u małoletniego M. K. S., stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, do wezwania zespołu ratownictwa medycznego przez kuratora sądowego K. W., prowadzącej do wyrażenia błędnego poglądu, iż brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że oskarżony miał świadomość zagrożenia życia małoletniego pokrzywdzonego, a zwłaszcza przewidywał śmierć M. K. S. oraz godził się na to, a tym samym, że ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są dowolne, podjęte z naruszeniem zasady racjonalnej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny

dowodów, co w konsekwencji skutkowało wadliwym przyjęciem, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał jedynie znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zb. z art. 207 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań wymienionych świadków, uwzględniająca sporządzone do sprawy: opinie sądowo-psychiatryczno- psychologiczną dotyczącą oskarżonego, opinie sądowo-psychologiczne dotyczące K. K. S., opinie sądowo-lekarskie dotyczące małoletniego pokrzywdzonego oraz zalegającą w aktach dokumentację medyczną M. K. S., winna prowadzić Sąd *ad quem* do wniosku, iż oskarżony zaniechawszy wezwania zespołu ratownictwa medycznego oraz zakazując K. K. S. takiego postąpienia, przewidywał i godził się na wystąpienie skutku w postaci śmierci M. K. S., a tym samym, działając w zamiarze ewentualnym, dopuścił się przypisanego mu przez Sąd Okręgowy przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 207 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., co w konsekwencji powinno doprowadzić Sąd Apelacyjny do wniosku o braku podstaw do uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego i wydania orzeczenia reformatoryjnego, przy czym wyrok Sądu odwoławczego w pisemnej części motywacyjnej nie czyni zadość wymogom stawianym treścią przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., gdyż nie uzasadnia w sposób należyty zajętego stanowiska, dotyczącego zaistnienia podstaw do dokonanej zmiany wyroku Sądu Okręgowego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) i przekazanie sprawy wymienionemu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W układzie procesowym jaki zaistniał w tej sprawie w następstwie rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego zmieniającego ustalenia faktyczne w odniesieniu do zamiaru z jakim działał oskarżony, zastosowanie znajduje stanowisko Sądu Najwyższego (do którego zresztą odwołano się w kasacji), że „Wyrokując odmiennie co do istoty sprawy sąd odwoławczy jest zobligowany do sporządzenia swego uzasadnienia w sposób, który nie tylko uwzględnia obowiązki wynikające z art. 457 § 3 k.p.k., ale

realizuje również wymagania nakreślone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Orzekając w takim układzie procesowym sąd ten powinien także zastosować się do zasad wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a więc poddać analizie i ocenie cały materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazać, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentować argumentację uzasadniającą taki wniosek” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt III KK 119/12, LEX nr 1252710).

W kasacji zostało wykazane, że Sąd Apelacyjny w (...), powinności takiej tj. dokonania oceny uwzględniającej, w odniesieniu do wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, dyrektywy zawarte w art. 7 k.p.k., nie uczynił zadość, co w konsekwencji skutkowało uchyleniem zaskarżonego kasacją wyroku tego Sądu, w zaskarżonej części i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy (dość ograniczony i trudny w ocenie z uwagi na defekty psychiczne świadka K. K. S.) rzeczywiście nie ułatwia dokonania prawidłowych ustaleń odnośnie do tego, czy oskarżony P. działał ze świadomością możliwości nastąpienia śmierci swego syna M. K. S. i na nią się godził. Wg stanowiska Sądu I instancji miałyby za takim ustaleniem przemawiać fakt widocznych objawów u czteromiesięcznego dziecka, takich jak wysoka gorączka, ciężki, nieregularny oddech, niepowiadomienie samemu służb medycznych oraz uniemożliwienie K. K. S. zawiadomienia takich służb.

Sąd Apelacyjny w (...) uznał jednak, dzieląc stanowisko skarżącego obrońcy oskarżonego, że stan dziecka w dniach poprzedzających jego hospitalizację był taki, że nie w sposób oczywisty przesądzał o zagrożeniu jego życia. Uznał też, że ani objawy chorobowe, ani sposób zachowania się oskarżonego i matki dziecka nie przesądzają, że mieli oni świadomość bezpośredniego zagrożenia życia małoletniego M., a zwłaszcza tego, że oskarżony godził się na skutek w postaci jego śmierci. Jednak przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją orzeczenia przez Sąd odwoławczy argumentacja prowadząca do owego stwierdzenia o braku podstaw dla ustalenia o działaniu oskarżonego z zamiarem

ewentualnym, nie jest niestety pozbawiona dowolności świadczących o naruszeniu reguł swobodnej oceny wskazanych w art. 7 k.p.k.. Na dowolności te trafnie wskazano w uzasadnieniu kasacji. Podniesiono tam trafnie, że wadliwie Sąd Apelacyjny wskazał na brak kompetencji wychowawczych P. P. jako na okoliczność uniemożliwiającą mu właściwą ocenę stanu zdrowia pokrzywdzonego M. K. S. i tym samym wykluczającą możliwość uznania, iż przewidywał i godził się na wystąpienie skutku w postaci jego śmierci. Rzeczywiście Sąd odwoławczy w swoim uzasadnieniu wskazał, że w przeciwieństwie do świadka K. W., oskarżony oraz jego konkubina, nie mieli kompetencji opiekuńczych, przez co nie można wykluczyć, że ich ocena stanu dziecka była niepełna, wadliwa a to utwierdzało ich w przekonaniu, że wystarczy leczyć dziecko podając mu leki przeciwgorączkowe. Rzecz jednak nie w tym, czy oskarżony miał wystarczające kompetencje opiekuńcze w odniesieniu do swojego dziecka (skądinąd nie jest do końca jasne co Sąd odwoławczy miał na myśli pisząc o „kompetencjach opiekuńczych”), lecz w tym, czy oskarżony, którego rozwój intelektualny pozostaje w granicach normy, rozpoznał jednak obiektywnie zauważalny stan zagrożenia życia małoletniego pokrzywdzonego mogący prowadzić ostatecznie do jego śmierci, tylko skutek taki był mu obojętny (akceptowalny). Zwłaszcza, że trudno odmówić racji oskarżycielowi, gdy wskazuje, że z zeznań K. W. (niekwestionowanych przez Sąd odwoławczy) wynika, iż z powodu ewidentnie widocznej bladej powłoki i zaburzeń oddychania zaniepokoił ją stan zdrowia M. K. S. do tego stopnia, że mimo nieposiadania specjalistycznej wiedzy medycznej skłoniło ją to do niezwłocznego wezwania zespołu ratownictwa medycznego oraz że tym samym (bo zdolności oceny tego rodzaju sytuacji mieli oboje zbliżone) ten niepokojący stan dziecka musiał być także dla oskarżonego zauważalny. Sąd *ad quem* nie poczynił przecież ustaleń wskazujących, że świadek K. W. posiadała szczególne, odbiegające od przeciętnych, kompetencje w zakresie diagnozowania stanu zdrowia niemowląt. Słowem, analiza argumentacji przywołanej przez Sąd odwoławczy nie pozwala na znalezienie odpowiedzi na pytanie dlaczego uważa on, że dopiero K. W. (a już nie oskarżony), miała możliwość ocenić jego stan jako poważny i zagrażający życiu i to po jednorazowym spotkaniu z dzieckiem. Niewątpliwie należało jednak mieć na uwadze, że **ustalenie przez Sąd I instancji -**

że oskarżony, jako człowiek normalnie rozwinięty intelektualnie i o sporym doświadczeniu życiowym, wiedząc, że ma do czynienia z czteromiesięcznym dzieckiem a więc osobą o niezwykle delikatnej strukturze i obserwując, zwłaszcza w dniu 10 maja 2018r., zachowanie dziecka opisane przez świadka S. oraz objawy zaobserwowane przez świadka W., nie mógł nie rozpoznawać stanu zagrożenia jego życia mogącego prowadzić ostatecznie do jego śmierci i uświadamiać sobie możliwość jej wystąpienia – **nie jest wcale dowolne**. W tym sensie zasadny jest też kasacyjny zarzut rażącej obrazu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającej na zaniechaniu dokonania prawidłowej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji i wydaniu orzeczenia reformatoryjnego w następstwie wadliwej, mającej charakter dowolny i wybiórczy oceny zachowania oskarżonego w okresie od spowodowania przez P. P. urazu u małoletniego M. K. S. do wezwania zespołu ratownictwa medycznego przez K. W.. Zauważyć w tym miejscu należy, że argumentacja przedstawiona przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją orzeczenia dotknięta jest inną jeszcze rażącą wadliwością. Otóż, jak się ową argumentację analizuje, to nie sposób nie odnieść wrażenia, że rozważania prowadzące do wniosku o niemożności przyjęcia, że oskarżony miał świadomość bezpośredniego zagrożenia życia dziecka i godził się na najdalej idący skutek w postaci jego śmierci, pozostawiają całkowicie na uboczu ustalony w sprawie w sposób niekwestionowany fakt, że w dniu 8 maja 2018 roku P. P. „po raz kolejny chwycił zdenerwowany małoletniego syna, po czym zaczął znowu nim potrząsać, **a następnie rzucił nim mocno do łóżeczka**”. Objawy jakie wystąpiły u tego dziecka krótko po tym zdarzeniu, które opisuje w swych zeznaniach K. K. S., mogły rzeczywiście wystąpić przy wielu typowych dla wieku dziecięcego chorobach najczęściej nie powodujących zagrożenia dla życia. Dlatego u niej, z racji jej upośledzenia umysłowego, mogły nie rodzić obaw, że życie dziecka jest zagrożone, a jego stan jest następstwem urazu jakiego doznało. Zasadnie wskazano w kasacji, że wnioski z przeprowadzonej w sprawie opinii psychologicznej czynią prawdopodobnym ustalenie Sądu I instancji, że K. K. S., niezależnie od możliwości rozpoznania pogorszenia stanu zdrowia dziecka, mogła nie być zdolna, z uwagi na własne deficyty intelektualne, do objęcia swoją świadomością wystąpienia stanu zagrożenia życia swojego syna, będącego

następstwem doznanego urazu i uznać, że wystarczające jest podanie dziecku środków przeciwwgorączkowych. Natomiast, już całkiem odmiennie wypadłoby (Sąd ad quem nie różnicuje w tej mierze, nie wiedzieć dlaczego, sytuacji oskarżonego i jego konkubiny) postrzegać stan świadomości oskarżonego w tej mierze. On bowiem, jako pełnosprawny umysłowo, musiał przede wszystkim mieć w pamięć swoje brutalne zachowanie wobec dziecka poprzedniego dnia i nie mógł nie podejrzewać przynajmniej związku pomiędzy stanem niemowlęcia, a swoim wobec niego wcześniejszym zachowaniem. Sąd odwoławczy zaś wydaje się oceniać stan jego świadomości tak jak oceniać należałoby stan świadomości osoby, która, nie będąc sprawcą pobicia dziecka i nie mając o nim wiedzy, dostrzegłszy niepokojące objawy, lekceważy je jako symptomy wielu niegroźnych chorób, nie podejrzewając możliwości wystąpienia skutków urazu fizycznego. Należało tymczasem, z uwzględnieniem tego, że to oskarżony zachował się wobec dziecka brutalnie, oceniać, czy rzeczywiście – jak twierdzi Sąd odwoławczy - nieuprawniony był wniosek Sądu I Instancji przyjmującego, że „oskarżony miał świadomość złego stanu zdrowia małoletniego M. i bezpośredniego zagrożenia dla jego życia”. Ponadto, należy mieć też na uwadze, że istotną przesłanką dla uznania owego wniosku za nieuprawniony było dla Sądu odwoławczego dokonanie, wbrew stanowisku Sądu I instancji, ustalenia, że oskarżony nie uniemożliwiał konkubinie poszukiwania pomocy medycznej. Powody dokonania takiego, odmiennego, ustalenia Sąd odwoławczy wyjaśnia szeroko na str. 10 swego uzasadnienia. Wskazuje tam, trafnie, że K. K. S. nie podjęła żadnych zdecydowanych działań zmierzających do sprawdzenia stanu zdrowia syna przez badania lekarskie, mimo że miała przecież obiektywnie możliwość aby bez pomocy oskarżonego, udać się do lekarza, miała własny telefon komórkowy, przez który prowadziła korespondencję z kuratorem sądowym lub asystentem rodziny, także w tajemnicy przed oskarżonym, mogła wreszcie wychodzić z mieszkania. Zresztą, nie oglądała się na ewentualny sprzeciw oskarżonego, gdy telefonowała do kurator sądowej K. W. w dniu 10 maja 2019 roku w godzinach rannych, jeszcze przed umieszczeniem pokrzywdzonego w szpitalu. Można więc nawet zgodzić się, że rzeczywiście ustalenie o „skutecznym uniemożliwieniu” jej poszukiwania pomocy dla dziecka przez oskarżonego jest nazbyt kategoryczne. Nie da się jednak nie dostrzec, że

skazany skutecznie zniechęcał ją do tego, wywierając na nią silną presję w tym kierunku, wykorzystując jej umysłową niesprawność. Świadczą o tym wprost (cytowane też w wyżej wskazanym fragmencie uzasadnienia) zeznania K. K. S. twierdzącej np. P. miał w nosie co się dzieje, w ogóle się tym nie przejął. Mówiłam, że jechać z dzieckiem do szpitala, on powiedział że nie pojedzie bo będzie miał przechłapanie bo pójdzie do więzienia. Telefonu mi nie dal i klucze miał przy sobie". Takie zachowanie oskarżonego, jeśli nawet nie jest trwałym „skutecznym uniemożliwieniem” poszukiwania pomocy dla dziecka, nakazywało jednak bardziej wnikliwie spojrzeć na stanowisko Sądu I instancji przyjmującego, że owa, wywierana na K. K. S. presja, wskazuje jednak także na jego działanie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Podsumowując: Ponownie rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd Apelacyjny w (...) wnikliwiej rozważy argumentację przedstawioną przez Sąd I instancji w odniesieniu do zamiaru jaki towarzyszył oskarżonemu w jego działaniach tempore criminis, oczywiście w perspektywie zarzutów apelacyjnych, bo wyrażone w zaskarżonym wyroku stanowisko, że Sąd I instancji przeprowadził niewłaściwie proces kontroli wiarygodności poszczególnych dowodów a także wyprowadził nieprawidłowe pod względem logicznym wnioski z prawidłowo ustalonych faktów nie zostało przekonująco i prawidłowo wykazane.

Z tych to powodów, nie narzucając kierunku rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.